**Bielsko ma swój mały Luksemburg**

**Pojawiło się na mapie Bielska- Białej nowe, nietuzinkowe miejsce, które na pewno zostanie wpisane w wyobraźnię bielszczan. Dzieli je zaledwie kilkaset metrów od najważniejszych obiektów zlokalizowanych w ścisłym centrum miasta. Tu łączy się tradycja z nowoczesnością. Biznes i relaks. Zapewniona jest rozrywka na wysokim poziomie. Równolegle, dyskretnie, swoim rytmem toczy się życie biznesowe.**

Kompleks "nowe miasto" przy ul Legionów, bo o nim mowa jest zdaniem bielszczan przełomem na terenie, który do tej pory był kojarzony tylko z fabrykami i zamknięty dla ogółu mieszkańców.

Budynki nazwane kolejnymi literami alfabetu i nazwami miast od A, jak Amsterdam po P, jak Paryż nadają terenowi kosmopolityczny charakter, a zarazem szybko są zapamiętywane są przez odwiedzających.

Już nie trzeba wędrować z jednego krańca miasta na drugi aby odwiedzić tor kartingowy, rolkowisko, salon SPA, pracownię multimedialną, firmę zajmująca się produkcją filmową bądź aranżacją wnętrz, a także drukarnię artystyczną, liczne hurtownie oraz wiele innych lokali biurowo-handlowo-usługowych.

„Wszystko jest tutaj jak w pigułce na miejscu i do tego łatwa możliwość zaparkowania na dużym parkingu" - mówią Anna i Krzysztof, bielszczanie, którzy przyjeżdżają do „nowego miasta” zarówno w interesach jak i dla rozrywki wraz z rodziną.

"Moim zdaniem Bielsko ma swój mały Luksemburg!" - dodaje z uśmiechem Krzysztof - "tak pomyślałem patrząc na ten teren z układem drogowym, ciągami dla pieszych, parkingami i budynkami tymi zabytkowymi i nowoczesnymi”.

Anna odwiedzając SPA jest spokojna o dzieci, które są w tym czasie na rolkowisku pod okiem profesjonalnego instruktora.

Z każdym dniem mocno zniszczony teren po Bielskiej Fabryce Armatur BEFA (dawne „Schmidt Armaturen”) na naszych oczach zmienia się nie do poznania.

Ponad stuletnia kamienica w budynku A jak Amsterdam po odrestaurowaniu i zastosowaniu materiałów najwyższej jakości odzyskała dawny blask, zyskała jeszcze więcej elegancji. Nic wiec dziwnego, że fotografują ją odwiedzający miasto turyści.

Kiedyś atrakcją dla bielszczan był jedynie spacer w Cygańskim Lesie teraz kusi "nowe miasto".

Obecnie przygotowywana jest kolejna nawierzchnia, blisko 2 tys. m kw pod fitness klub i ze szczególną starannością modernizowany budynek N jak Neapol, w którym już wkrótce będzie otwarta restauracja.

Teren ten kryje także wiele tajemnic, o których mało kto wie. Zdradzając sekrety przeszłości powiemy, na początek, że w latach 80-tych XVIII stulecia planowano założenie tutaj tzw. „nowego miasta” dla potrzeb osadników. Życie napisało swój własny scenariusz ale jak widać „nowe miasto” od zawsze było wpisane w tę przestrzeń Bielska – Białej.